

M. J. J.



GONIEC TERESPOLSKI

V' 94

NO. 28

LISTOPAD/GRUDZIEŃ

Pismo Przyjaciół Terespola i Okolic

RADOSNYCH ŚWIĄT



Bożego Narodzenia

ŻYCZY

zespół redakcyjny



czynsze lokalowe - czynsze lokalowe - czynsze lokalowe - czynsze

Z

UCHWAŁA Nr V/38/94

Rady Miejskiej w Terespole

z dnia 14 grudnia 1994 roku

w sprawie określenia stawek czynszu regulowanego za lokale mieszkalne.

P

Na podstawie art 26 i art. 30 ustawy z dnia 2 lipca 1994r o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych /Dz.U. nr 105,poz.509/ oraz art.40 ust.1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r o samorządzie terytorialnym /Dz.U. Nr 16,poz.95; Nr 32, poz.191, Nr 34, poz.199, Nr 43, poz.253, Nr 89, poz.518; z 1991r Nr 4, poz.18, Nr 110, poz.473; z 1992r. Nr 85 poz.428, Nr 100 poz. 499; z 1993r. Nr 17, poz. 78; z 1994r. Nr 122, poz. 593) oraz w związku z ustawą z dnia 7 lipca 1994r. o denominacji złotego (Dz.U.Nr 84, poz.386) Rada Miejska w Terespole uchwala, co następuje :

R

§ 1.

1. Ustala się następujące stawki czynszu regulowanego za 1 m² powierzchni użytkowej lokali mieszkalnych w standardzie:

- | | |
|--|-----------|
| 1/ lokale z instalacją wodno-kanalizacyjną, centralnego ogrzewania i ciepłej wody | - 0,61 zł |
| 2/ lokale z instalacją wodno-kanalizacyjną, centralnego ogrzewania | - 0,60 zł |
| 3/ lokale z instalacją wodno-kanalizacyjną, | - 0,52 zł |
| 4/ lokale bez instalacji wodno-kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania i ciepłej wody | - 0,44 zł |

A

2. Stawki czynszu określone w ust.1 pkt. 4 stosuje się również do lokali mieszkalnych wyposażonych w instalację wodno-kanalizacyjną założoną na własny koszt przez użytkownika tych lokali, za zgodą Zarządcy budynku, w przypadku nie dokonania zwrotu wartości ulepszenia przez Zarządcę.

C

3. Ustala się stawkę czynszu dla lokali socjalnych w wysokości 0,20 zł za 1 m² powierzchni użytkowej lokalu mieszkalnego.

S

4. Przez powierzchnię użytkową lokalu mieszkalnego w rozumieniu uchwały uważa się powierzchnię wszystkich pomieszczeń znajdujących się w tym lokalu bez względu na ich przeznaczenie i sposób używania, tj. pokoi, kuchni, spiżarni, przedpokoi, alków, hallów, korytarzy, łazienek, oraz innych pomieszczeń służących mieszkalnym i gospodarczym potrzebom najemcy. Nie uważa się za powierzchnię użytkową lokalu mieszkalnego powierzchni balkonów, tarasów, loggi, antresol, pralni, suszarni, strychów, piwnic i komórek gospodarczych.

A

§ 2.

Zarządcy budynków są obowiązani w terminie miesiąca od daty wejścia w życie uchwały sporządzić aneksy do umów najmu, wynikające ze zmiany przepisów i przekazać je najemcom lokali.

M

§ 3.

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Terespole.

O

§ 4.

Uchwała podlega ogłoszeniu poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego.

R

§ 5.

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1995 roku.

Z

PRZEWODNICZĄCY
RADY MIEJSKIEJ

Wiesław Jurek

A

Z założenia swego czynsz winien być ustalony, w takiej wysokości, by wpływy z tego tytułu pokrywały przynajmniej koszty bieżącego utrzymania lokali mieszkalnych. Sprostanie temu założeniu wymagałoby ustalenia stawki czynszu na poziomie znacznie wyższym. Uwzględniając trudną sytuację znacznej części mieszkańców miasta, Rada Miejska zdecydowała się na ustalenie niższego czynszu niż wynika to z analizy kosztów a różnicę pokryć z budżetu miasta, na utrzymanie zasobu mieszkaniowego gminy miejskiej. Niezależnie od wysokości stawek czynszu, najemcy, których dochód na członka gospodarstwa domowego nie przekracza 150% najniższej emerytury w gospodarstwie jednoosobowym i 100% w gospodarstwie wieloosobowym będzie ponosił

D



czynsze lokalowe - czynsze lokalowe - czynsze lokalowe - czynsze

UCHWAŁA Nr V/39/94 Rady Miejskiej w Terespolu z dnia 14 grudnia 1994 roku

w sprawie zasad gospodarowania mieszkaniowym zasobem gminy.

Na podstawie art.5 ust.3 i art.30 ustawy z dnia 2 lipca 1994r o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych /Dz.U. nr 105,poz.509/ oraz art.40 ust.1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r o samorządzie terytorialnym /Dz.U. Nr 16, poz.95; Nr 32, poz.191, Nr 34, poz.199, Nr 43, poz.253, Nr 89, poz.518; z 1991r Nr 4, poz.18, Nr 110, poz.473; z 1992r. Nr 85 poz.428, Nr 100 poz. 499; z 1993r. Nr 17, poz. 78; z 1994r. Nr 122, poz. 593) **Rada Miejska w Terespolu uchwala co następuje:**

§ 1.

Artykuły powołane w uchwale bez bliższego określenia oznaczają artykuły ustawy z dnia 2 lipca 1994 r o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych /Dz.U.nr 105,poz.509/.

§ 2.

1. Uchwała ma zastosowanie do mieszkaniowego zasobu gminy miejskiej, o którym mowa w art.5 ust.1.

2. Mieszkaniowy zasób gminy nie obejmuje lokali, których własność została wyodrębniona na rzecz osób trzecich.

3. Lokale mieszkalne, których powierzchnia użytkowa przekracza 80m² wynajmowane są na zasadach czynszu wolnego.

4. Oddanie w najem lokalu może nastąpić po uprzednim uzyskaniu opinii Społecznej Komisji Mieszkaniowej, powołanej przez Zarząd Miejski.

5. Zawieranie umów najmu przez Zarządców budynków mieszkalnych następuje wyłącznie na podstawie skierowania wydanego przez Zarząd Miejski.

§ 3.

1. Pierwszeństwo najmu lokalu mieszkalnego w budynku stanowiącym mieszkaniowy zasób gminy przysługuje osobom, które:

- 1/ uprawnione są do lokalu zamiennego na podstawie przepisów ustawy, o której mowa w § 1. lub orzeczenia sądowego.
- 2/ opuściły dom dziecka w związku z uzyskaniem pełnoletności i znajdują się w trudnej sytuacji materialnej
- 3/ ubiegają się o zamianę mieszkania,
- 4/ umieszczone na ostatecznych listach przydziału mieszkań, pomieszczeń zastępczych oraz zamian, które do dnia wejścia w życie ustawy, o której mowa w § 1, nie otrzymały przydziału lokali, o ile spełniają kryteria ustalone niniejszą uchwałą.
- 5/ posiadają stałe zameldowanie w mieście Terespol przez okres nie krótszy niż 5 lat i spełniają warunki określone w ust.2.

• VERTE -

koszty utrzymania mieszkania w wysokości zależnej od otrzymywanych dochodów tj.

15% dochodów gospodarstwa - w gospodarstwie jednoosobowym,

12% dochodów gospodarstwa - w gospodarstwie 2-4 osobowym,

10% dochodów gospodarstwa - w gospodarstwie 5 osobowym i większym.

Pozostałą kwotę najemca będzie mógł otrzymać w formie dodatku mieszkaniowego.

Ustalenie przez Radę Miejską stawek czynszu regulowanego umożliwia wypłatę dodatków mieszkaniowych od 1^{go} stycznia 1995 roku. Pierwsze decyzje o przyznaniu dodatków mieszkaniowych

Z
P
R
A
C
S
A
M
O
R
Z
Ą
D
U





czynsze lokalowe - czynsze lokalowe - czynsze lokalowe - czynsze

- 2 -

Z
P
R
A
C
S
A
M
O
R
Z
A
D
U

2. Lokale stanowiące mieszkaniowy zasób gminy mogą być również wynajmowane osobom pozostającym w trudnych warunkach mieszkaniowych i osiągających dochód nie wyższy niż 100% najniższej emerytury w gospodarstwie jednoosobowym i 75 % w wieloosobowym za ostatni kwartał poprzedzający zakwalifikowanie tych osób do przydziału.

3. Do dochodu, o którym mowa w ust.2 zalicza się dochód przeliczony na członka rodziny w/g przepisów o dodatkach mieszkaniowych

§ 4.

1. Lokale mieszkalne będące mieszkaniowym zasobem gminy mogą być wynajmowane jako lokale socjalne, jeżeli odpowiadają warunkom określonym w art.27 ustawy.

2. Zarządcy budynków wyznaczają z mieszkaniowego zasobu gminy lokale, które po opróżnieniu będą oddawane w najem jako lokale socjalne oraz założą ich ewidencję.

§ 5.

1. Uprawnionymi do wynajęcia lokalu socjalnego są osoby, które nie mają zaspokojonych potrzeb mieszkaniowych i znajdują się w niedostatku.

2. Pierwszeństwo najmu lokalu socjalnego przysługuje osobom, które:

- 1/ nabyły prawo do takiego lokalu na podstawie orzeczenia sądowego,
- 2/ opuściły dom dziecka w związku z uzyskaniem pełnoletności,
- 3/ utraciły mieszkanie wskutek klęski żywiołowej, katastrofy lub pożaru,

3. Do wynajmu lokalu socjalnego może być zakwalifikowana osoba, jeżeli średni miesięczny dochód na jednego członka gospodarstwa domowego w okresie sześciu miesięcy poprzedzających podjęcie decyzji o przyznaniu lokalu nie przekracza 75% najniższej emerytury w gospodarstwie jednoosobowym i 50% w gospodarstwie wieloosobowym.

§ 6.

W rozumieniu niniejszej uchwały za osobę pozostającą w trudnych warunkach mieszkaniowych uważa się osobę zamieszkujejącą w lokalu, w którym na członka gospodarstwa domowego przypada mniej niż 5 m² ogólnej powierzchni pokoi lub w lokalu nie spełniającym wymogów pomieszczeń przeznaczonych na pobyt ludzi.

§ 7.

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miejskiemu w Terespolu.

§ 8.

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia przez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Terespolu.

PRZEWODNICZĄCY
RADY MIEJSKIEJ

Wiesław Juręk

zostały już wydane. Środki finansowe na wypłatę dodatków mieszkaniowych w pierwszej kolejności pokrywa budżet miasta z możliwością otrzymania dofinansowania pewnej części z budżetu Państwa. Z szacunkowych obliczeń wynika, że w 1995 roku z budżetu miasta trzeba będzie wydać na ten cel ponad 1 miliard zł. Wydatki ponad tę kwotę w skali roku będą mogły być zrefinansowane w części z budżetu Państwa.

Wszelkich informacji na temat dodatków mieszkaniowych można uzyskać w pokoju Nr 10 Urzędu Miejskiego w Terespolu, ul. Wojska Polskiego 130 /wejście od parku/.

/z.t./



Poradnia w XX-leciu

XX-lecie Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej
w Terespolu 1974 - 1994

Poradnia Psychologiczno Pedagogiczna w Terespolu jest placówką oświatowo-wychowawczą, udzielającą dzieciom i młodzieży, rodzicom i nauczycielom specjalistycznej pomocy psychologicznej, pedagogicznej i logopedycznej oraz pomocy w kierunku kształcenia i zawodu. Realizuje swoje zadania poprzez prowadzenie działalności profilaktycznej, diagnostycznej, terapeutycznej i doradczej w środowisku wychowującym, rozpoznając problemy i stosując odpowiednie oddziaływania indywidualne i grupowe.

Główne kierunki naszej pracy wynikają zatem z wyżej wymienionych celów, zadań, i założeń statutowych, a najistotniejsze spośród nich to:

- * wczesna interwencja w rozwój dziecka;
- * diagnozowanie wszystkich zgłaszanych i wyłanianych przez specjalistów poradni w ramach ich pracy w terenie osób oczekujących na naszą pomoc;
- * orzekanie i kwalifikowanie dzieci i młodzieży do odpowiednich form kształcenia specjalnego i do placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz innych placówek specjalnych dostosowanych do ich potrzeb i możliwości rozwojowych, jak również do nauczania w integracji dzieci niepełnosprawnych i specjalnej troski z dziećmi zdrowymi;
- * orzekanie w sprawach nauczania indywidualnego polegającego na nauczaniu dziecka przez nauczyciela w domu rodzinnym;
- * opiniowanie w sprawach wcześniejszego przyjęcia dziecka do szkoły lub odraczenie z obowiązku szkolnego;
- * wspomaganie rodziny w jej funkcjach wychowawczych, udzielania pomocy rodzinom dysfunkcyjnym, niewydolnym wychowawczo i z problemami alkoholowymi;
- * dotarcie do rodzin, które mają różne problemy życiowe poprzez kontynuowanie zaprogramowanych i zaplanowanych zajęć cyklicznych w działającym już od trzech lat Klubiku dla Rodziców, zorganizowanym przy naszej poradni;
- * objęcie różnymi metodami i formami terapii pedagogicznej, logopedycznej i psychologicznej dzieci z niepowodzeniami szkolnymi i zaburzeniami osobowości, z zastosowaniem terapii indywidualnej, grupowej, zespołowej z wykorzystaniem także takich metod pracy z dzieckiem jak warsztaty zajęciowe i inne;
- * merytoryczna pomoc uczniom, szkołom i rodzicom w realizacji zadań związanych z poradnictwem zawodowym i aktywizacją uczniów do samodzielnego wyboru zawodu zgodnego z predyspozycjami psychofizycznymi i zapotrzebowaniem na rynku pracy;





- ✳ pomoc uczniom szkół podstawowych i licealnych w wyborze dalszej drogi życiowej, w tym także niesienie pomocy uczniom niezdecydowanym w wyborze szkoły i zawodu, a także uczniom tzw. grup dyspanseryjnych. Organizowanie zajęć warsztatowych z cyklu "Kim być" oraz innych form;
- ✳ praca w Punkcie Logopedycznym w Janowie Podlaskim oraz w Punktach Pedagogicznych w szkołach w środowiskach najbardziej wymagających pomocy specjalistów poradni.

W ubiegłym latach dodatkową opieką objeliśmy szkołę podstawową i przedszkole w Małaszewiczach, szkołę Sławatyczach, a w bieżącym roku szkolnym - szkołę w Kodniu, organizując tzw. "dni otwarte poradni". W tych dniach nasi specjaliści służą radą i pomocą wszystkim chętnym rodzicom, nauczycielom i uczniom.

✳ opieka merytoryczna nad miejscowym przedszkolem, które to rozpoczęło pionierską pracę w naszym środowisku na rzecz integracji dzieci niepełnosprawnych z dziećmi zdrowymi, jak też opieka nad szkołami, które w tym roku szkolnym podjęły trud kontynuowania tego jakże szlachetnego i na wskroś humanitarnego dzieła zapoczątkowanego przez dyrekcję i nauczycieli tutejszego przedszkola.

Jako placówka oświatowa o ponadgminnym zasięgu zabezpieczamy potrzeby środowiska w pięciu gminach, w rozległym rejonie działania, bowiem docieramy do wszystkich szkół i przedszkoli, a często i do domów rodzinnych nie tylko z Terespolu i okolic, ale również do wszystkich innych miejscowości w podległych nam gminach w Janowie, Kodniu, Zalesiu i Sławatyczach.

Opiekujemy się łącznie 36 placówkami oświatowo-wychowawczymi, a wśród nich są również 3 Zespoły Szkół tj. Zespół Szkół w Terespolu, Zespół Szkół w Janowie Podlaskim i Zespół Szkół w Małaszewiczach (dwa ostatnie to Zespoły Szkół Ponadpodstawowych).

Dziś pragniemy powiedzieć, że na przestrzeni lat coraz bardziej są widoczne efekty naszej współpracy ze szkołami i przedszkolami jak też efekty współdziałania tych instytucji oświatowych z nami w realizacji wspólnych celów.

Na podkreślenie zasługuje fakt traktowania nas nie jak to było na początku naszej pracy - jako intruzów, ale wręcz odwrotnie - jako partnerów i doradców w rozwiązywaniu wszystkich trudnych problemów szkół i przedszkoli. Obserwujemy, że często nauczyciele już po swych odbytych lekcjach pozostają w szkole, wówczas gdy przybędzie pracownik poradni, żeby wspólnie przeanalizować sytuację szkolną i życiową danego dziecka, by omówić z nami wystawioną przez nas opinię po badaniach i zalecenia postdiagnostyczne i by wspólnie znaleźć środki zaradcze i naprawcze. Sami też wielokrotnie zgłaszają się do naszej poradni w sprawach swych wychowanków. Tacy dyrektorzy szkół i przedszkoli oraz wychowawcy znani są nam bardzo dobrze z imienia i nazwiska i to niezależnie od ich miejsca zamieszkania.

Powstanie Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Terespolu (dawna nazwa *Poradnia Wychowawczo-Zawodowa*) wiąże się z osobą Pana mgr Ryszarda Rychlika, który piastując w 1974r. funkcję Dyrektora Zbiorczej Szkoły Gminnej zasugerował wojewódzkim władzom oświatowym powołanie do życia poradni specjalistycznej, która miałaby za zadania obsługiwać szkołę zbiorczą.

Jadnak już w trakcie tworzenia poradni okazało się, że potrzeby terenu przy ich nikłej sieci w województwie są o wiele większe niż wstępnie zakładano, zwłaszcza, że poradnie te miały swe siedziby tylko w dawnych powiatach.



Powstająca Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Terespolu miała być pierwszą w naszym województwie tego typu placówką działającą w gminie. Wniosek Pana Dyrektora Rychlika spotkał się z życzliwym przyjęciem naszych władz lokalnych i oświatowych. Pełniący wówczas funkcję Inspektora Szkolnego Pan mgr Eugeniusz Wiński zaproponował Pani Teresie Raczkowskiej-Marek, uczącej przez jedenaście lat języka polskiego w Zbiorczej Szkole Gminnej, by podjęła trud zorganizowania od podstaw poradni wychowawczo-zawodowej i by w ramach przeniesienia służbowego z dniem 01.09.1974r. objęła funkcję kierowniczą.



Początki działalności poradni - to niełatwa droga w przecieraniu nieutartych szlaków i przełamywaniu oporów środowiska oraz przeświadczenia o zbędności tego typu placówki na naszym terenie, zwłaszcza że działania zostały podjęte bez zabezpieczenia w kadre, w odpowiednią bazę lokalową, w sprzęt, materiały, narzędzia badawcze i inne pomoce niezbędne do funkcjonowania placówki specjalistycznej.

Początkowo kadre etetową stanowiła jedna osoba wspomagana w pierwszym roku działalności przez psychologa dojeżdżającego w ramach swych dodatkowych godzin pracy w poradni powiatowej w Białej Podlaskiej, a w następnym roku także logopedę, również z Białej Podlaskiej. Bazę lokalową stanowiło jedno małe pomieszczenie dzielone wspólnie z lekarzem i higienistką szkolną, usytuowane obok sali gimnastycznej w szkole zbiorczej.

Rok szkolny 1975/76 - to mały krok naprzód w naszej działalności. Oto poradnia będąca dotąd filią poradni powiatowej, decyzją Kuratorium Oświaty i Wychowania z dnia 01.12.1975r. staje się samodzielną jednostką oświatową o ponadgminnym zasięgu, obejmując swym działaniem gminy: Terespol, Kodeń, Zalesie i Sławatycze, a w roku następnym także gminę Janów Podlaski. Na gwiazdkę wprowadziliśmy się do nowego lokalu, otrzymując dwa oddzielone pomieszczenia w budynku Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej przy ul. Granicznej, a w rok później w odpowiedzi na nasze monity do władz lokalnych wygospodarowano także trzecie pomieszczenie.

Przełomowym rokiem w poradni stał się rok 1977/78, w którym dodatkowo przyjętych zostało dwóch psychologów i logopeda.

Na przestrzeni lat występował w naszej poradni znaczny ruch kadrowy. Wcześniej pracujący specjaliści albo otrzymali pracę w swym rodzinnym mieście, albo musieli rozstać się z nami, gdyż zmusiła je do tego sytuacja rodzinna i życiowa.

Obecnie na etaty zatrudnionych jest sześciu specjalistów - to jest:

dwóch pedagogów - mgr Alina Potapczuk i mgr Ewa Wachowiec,
dwóch psychologów - mgr Ewa Gawlińska i mgr Renata Trochimiuk,
logopeda - mgr Zofia Polaczuk oraz
dyrektor mgr Teresa Raczkowska-Marek.

W najbliższej przyszłości planuje się zatrudnienie jeszcze jednego pedagoga.

Ten stan kadrowy nie stanowi imponującej liczby, biorąc pod uwagę fakt, że w wielu poradniach w naszym kraju i województwie zatrudnionych jest dwu a nawet trzykrotnie więcej specjalistów.

Wzrastają również niewspółmierne zadania, jakie przyszło nam realizować w nowej rzeczywistości, o wiele większe są niż kiedyś oczekiwania społeczne. Na szczęście w poradni naszej pracują pasjonaci swej pracy. Wykazują oni ogromny entuzjazm i samozaparcie w podejmowaniu działań na rzecz innych, zwłaszcza tych, dla których poradnia jest jedyną, często ostateczną drogą prowadzącą do rozwiązywania istotnych problemów życiowych.





To, że poradnia w Terespolu mogła przetrwać i przeżyć każdą "burzę dziejową", mimo rozlicznych kłopotów kadrowych, finansowych i organizacyjnych jest zasługą całego Zespołu specjalistów, który tworzy niepowtarzalną atmosferę współodpowiedzialności za każdą sprawę i każde zgłoszone do nas dziecko. Dzięki temu poradnia rozwija się z dnia na dzień i z dnia na dzień udowadnia swoją wiarygodność i tożsamość jako autentyczny rzecznik praw dziecka i rodziny w naszym środowisku.

Wszyscy pracownicy pedagogicznej poradni posiadają odpowiednie przygotowanie zawodowe i specjalistyczne; wykształcenie wyższe magisterskie. Niektórzy także ukończone Studia Podyplomowe. Nasi specjaliści namiętnie doskonalą swą wiedzę zawodową uczestnicząc w różnego rodzaju warsztatach psychologicznych i szkoleniowych organizowanych przez województwo i Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej w Warszawie.

Optymizmem napawa fakt, że przez dwadzieścia lat naszej działalności nie wpłynęła ani jedna interwencja do naszych przełożonych i ani jedna skarga do władz na niewłaściwą czy niekompetentną pracę specjalistów poradni - wręcz odwrotnie - coraz częściej słyszymy pod naszym adresem wyrazy uznania i sympatii. Takie dowody pamięci pozwalają zapomnieć, że nasza praca nie zawsze jest łatwa i wymierna szczególnie wówczas gdy okazywana przez nas pomoc wywołuje radość i uśmiech na ustach naszych podopiecznych. Minęło już dwadzieścia lat od czasów, gdy poradnia w Terespolu zaczynała się tworzyć i działać.

Nasz Jubileusz XX-lecia obchodzimy w budynku mieszczącym się przy ul. Wojska Polskiego 99, który to po remoncie w tegoroczne wakacje nabral nowego blasku. Doczekały się bowiem realizacji zabiegi dyrektora o poprawę warunków pracy poradni i od stycznia 1987r. poradnia mieści się w nowym lokalu a pracownicy mają większe niż kiedyś możliwości bardziej skutecznego oddziaływania na tych, którzy oczekują naszej pomocy, choć w dalszym ciągu jeden z gabinetów psychologicznych i gabinet do terapii pedagogicznej dzieci młodszego wieku szkolnego nie w pełni odpowiadają kryteriom gabinetów specjalistycznych (ciasnota, jeden pokój jest przechodni).

Mamy jednak zapewnienie ze strony naszych władz oświatowych, które w 1985r. wykupiły ten budynek dla naszych potrzeb, jak też ze strony władz lokalnych, że z chwilą przejścia ZEAS^{dw} pod Zarząd Samorządu Terytorialnego, budynek ten będzie w całości w naszej dyspozycji, zwłaszcza, że nosimy się z zamiarem utworzenia przy poradni świetlicy socjoterapeutycznej. W tym kierunku poczyniliśmy już wiele starań i zabiegów.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Terespolu nie mogłaby działać bez ludzi dobrej woli, bez tych wszystkich, dzięki którym zawdzięcza ona swe istnienie i stały rozwój. Wielu naszych przyjaciół i sprzymierzeńców wyszło ponad przeciętność, ponad utarte schematy, ufając i wierząc, że taka placówka specjalistyczna jaka jest Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Terespolowi i okolicom jest bardzo potrzebna.

Im wszystkim za wsparcie moralne, a także i nieraz finansowe w imieniu tych którym pomocą służymy, jak i własnym składamy serdecze podziękowania.

Dziękujemy przede wszystkim Kuratorium Oświaty w Białej Podlaskiej, jak też Radzie Miasta Terespol za ciepły i życzliwy stosunek do nas, za pomoc jaką otrzymujemy na codzień.





Podziękowania adresujemy do Pani Kurator Oświaty - dr Joanny Marchel, Pana Wicekuratora - mgr Mieczysława Maciejczyka, Pani Wizytator - mgr Marii Zydlewskiej i Pani Dyrektor Wydziału Ekonomiczno-Administracyjnego KO - inż. Maryli Tumiłowicz.

Dzięki przekazanym przez Kuratorium Oświaty środkom finansowym, dyrektor poradni mógł w wakacje przeprowadzić remont budynku, w którym mieści się poradnia i ZEAS.

Szczególne podziękowania kierujemy pod adresem naszego Samorządu Terytorialnego z Panią Burmistrz - mgr inż Zofią Rymuszką i Panem Przewodniczącym Rady Miasta - Wiesławem Jurkiem na czele.

Decyzją naszych władz lokalnych - dla potrzeb poradni - przekazana została kserokopiarka, która dotychczas wykorzystywana była przez Urząd Miasta.

Jednocześnie bardzo dziękujemy Pani Wójt Gminy Janów Podlaski i Panom Wójtom Gmin : Zalesie, Sławatycze, Kodeń za okazane nam wsparcie finansowe. Nawet niewielkie fundusze, które byli w stanie nam przekazać stanowią nieocenioną dla nas pomoc.

Dziękujemy też Panu Wójtowi Gminy Terespol, który też zadeklarował nam pomoc finansową w najbliższym czasie.

Gorące podziękowania składamy pod adresem Dyrekcji Kolei Państwowych , zwłaszcza Pana Dyrektora mgr Jana Antoniuka, Dyrekcji GECOBANKU, którego przedstawicielstwo w naszym mieście reprezentuje Pani inż. Danuta Suszek oraz Dyrekcji Stadniny Koni w Janowie Podlaskim.

Dziękujemy również Panu mgr Mikołajowi Rychlikowi - Kierownikowi Agencji Celnej A.G.; Panu mgr inż. Zdzisławowi Androsiukowi - reprezentującemu AGRO-STOP; Dyrekcji Agrosu w Terespolu; Pani Marii Woźniak z "SUKURSU"; Panu Mirosławowi Kotowskiemu reprezentującemu P.H.U. "MIRPOL"; Panu Aleksandrowi Nakoniecznemu z Hurtowni Artykułów Spożywczych oraz Spółce RTV reprezentowanej przez Pana Jerzego Czerniaka i Pana Mirosława Sawczuka.

Dzięki naszym sponsorom poradnia zakupi jeszcze w grudniu b.r. komputer, który będzie służyć przede wszystkim do celów edukacyjno-terapeutycznych w bezpośredniej pracy z dziećmi, jak i do celów administracyjnych (m.in. gromadzenie danych o dzieciach zgłaszanych do nas).

W najbliższej przyszłości chcemy również zakupić nowe metody badawcze do diagnozy psychologicznej i pedagogicznej, pomoce naukowe, zabawki dla dzieci, materace do zajęć terapeutyczno-relaksyjnych, jak też telewizor i video, kasety, dyskietki i programy komputerowe, które konieczne są do pracy z dziećmi i rodzicami.

Wierzmy, że i tym razem będziemy mogli liczyć na pomoc wszystkich ludzi dobrej woli, zgodnie z wymowną i jakże szlachetną dewizą życiową:

" Człowiek jest tyle wart, ile może zrobić dla drugiego człowieka "

Teresa Raczkowska-Marek





Liceum Ogólnokształcące
im. Bohaterów Warszawy
w Terespolu nad Bugiem

1944-1994





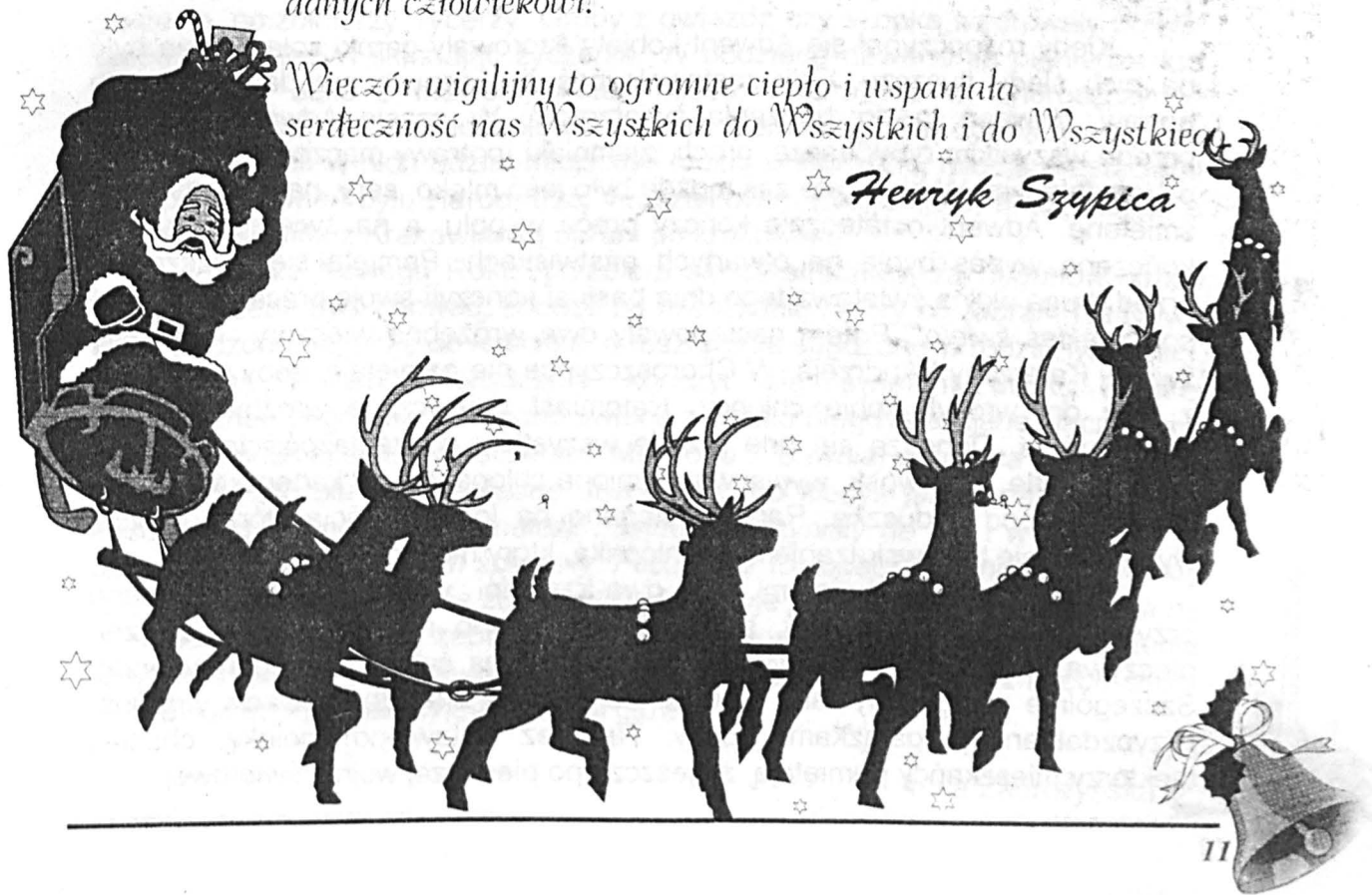
Dzień, w którym ludzie "miód w sercu" mają.

I znów święta. Uzmystawia nam to nieubłagany upływ czasu. Tak niedawno było, przecież, upalne lato, potem piękna kolorowa jesień, i oto jesteśmy na końcu drogi. Czas czynić przygotowania do najpiękniejszych świąt w całym roku. Boże Narodzenie i porzedzająca je Wigilia tuż...tuż.

Za niewiele już godzin w ogromnej większości polskich domów zapanuje jedyny, niepowtarzalny nigdy więcej, nastrój. Po wielodniowej krzątaninie, w starannie wysprzątanym domach zgromadzą się rodziny. Zwraca się uwagę aby grono rodzinne było jak największe, często wielopokoleniowe. Stary to obyczaj i bardzo polski. Tradycyjna polska Kolacja wigilijna. To wieczorne zgromadzenie bliskich sobie osób podtrzymuje i umacnia więzy międzyludzkie, daje poczucie wspólnoty i jedności. To bardzo ważny, dla Polaków wieczór. Wtedy przecież słyszemy jak dla nas polski wiatr szumi do nas przemawiają gałązki drzew, rozumiemy nawet mowę zwierząt. Rodzi się jaka więź międzyludzka - najbardziej podstawowe i najświętsze ze wszystkich praw danych człowiekowi.

Wieczór wigilijny to ogromne ciepło i wspaniała serdeczność nas Wszystkich do Wszystkich i do Wszystkiego.

Henryk Szypica





Boże Narodzenie

W latach 1978-1980 Pracownia Etnografii Uniwersytetu Warszawskiego przeprowadzała badania terenowe we wsi Choroszczyńska, leżącej w odległości 7 km. od Piszczaca, związane najogólniej mówiąc z kulturą duchową wsi, a więc z obrzędami, normami postępowania i działania, zakazami i nakazami dotyczącymi sfery świata rzeczywistego i domniemanego. Badania uzyskane we wsi Choroszczyńska porównano w czterech sąsiednich wsiach: Tucznej, Dąbrownicy, Zahorowie i Połoskach, są one więc w jakiś sposób typowe nie tylko dla wsi leżących w okolicach Piszczaca, lecz także dla wsi położonych w pobliżu niedalekiego Terespoła. Rozpatrując zjawiska w kategoriach czasu, pracownicy U.W. wyodrębnili dwa wielkie cykle obrzędowe: wiosenny, związany z Wielkanocą i zimowy, związany z Bożym Narodzeniem. W niniejszym numerze przytaczamy fragment pracy Anny Zadrożyńskiej dotyczącej obrzędów i zwyczajów wiejskich związanych z Bożym Narodzeniem /t.j./.

-(...)-

Wstępem do wielkich świąt Bożego Narodzenia był Adwent. Obowiązywał wtedy powszechnie post i zakaz organizowania chrzcin, wesel i zabaw. Czas człowieka został zawieszony, przygotowywano ważny obrzęd grudniowego przesilenia słońca. Mówiono: "że ludzie wierzyli, że jeśli w czasie Adwentu będą się wstrzeźliwie zachowywać i pościć, to w przyszłym roku będzie im się dobrze wiodło". Wtedy też częściej niż zwykle chodzono do kościoła a poszczono ściśle trzy razy w tygodniu /środy, piątki i soboty/. Pamiętano jeszcze, że wtedy zdarzało się, że starsze kobiety nie jadły nic, a w każdym razie nie brały do ust nic gotowanego. Dziś przestrzega się tego mniej ściśle.

Kiedy rozpoczynał się Adwent kobiety szorowały garnki solą, by nie było na nich śladu tłuszczu. Gdy zostawało coś z mięsnych przedadwentowych potraw, dawano to do zjedzenia zwierzętom. W czasie Adwentu jedzono przede wszystkim ryby, kaszę, groch, ziemniaki, potrawy mączne. Kraszono je olejem lnianym. W niedziele zaś można było jeść mleko, sery, nawet masło czy śmietanę. Adwent ostatecznie kończy prace w polu, a na świętego Marcina kończono wypas bydła na otwartych pastwiskach. Pamięta się jeszcze, że przed drugą wojną światową tego dnia pastusi kończyli swoje prace i "urządzali sobie jakieś święto". Potem następowały dwa wróżebne wieczory: w wigilię świętej Katarzyny i Andrzeja. W Choroszczyńce nie pamiętają, żeby w którymś z tych dni wróżyli sobie chłopcy. Natomiast dziewczęce wróżby są dość powszechne. Odnoszą się one przede wszystkim do zamążpójścia. Rzucano więc pantofle, lano wosk, wypisywano imiona chłopaków na karteczkach, które wsadzano pod poduszkę. Rano wyciągano na los szczęścia którąś z nich, wypisane imię było wskazaniem na chłopaka, który mężem panny zostanie.

Przed samymi świątami, na dwa-trzy dni wcześniej, rozpoczynało się przygotowania. Bielono izby, sprzątano, gotowano i wypiekano świąteczne pieczywa. Mężczyźni przygotowywali na ten okres świąt paszę dla zwierząt. Szczególnie przygotowywano izbę, w której miała się odbyć kolacja wigilijna. Przyozdabiano ją gałązkami jedliny. Tam też wstawiano choinkę, chociaż niektórzy mieszkańcy pamiętają, że jeszcze po pierwszej wojnie światowej



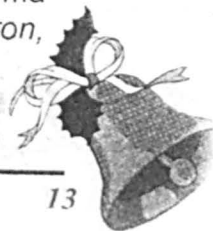
gospodarz w rogu wigilijnej izby stawiał snop żyta i kładł garść siana. Stół nakrywa się białym obrusem, podeń kładzie siano, a na nim dopiero opłatek. Dawniej siano kładziono na obrusie. Do wigilijnego stołu zasiada się gdy zmrok zapadnie.

W wigilię nie było wolno pruć a po zachodzie słońca nic nie wolno już było robić. Niegdyś i czasami obecnie zostawia się przy stole jedno miejsce wolne. Powiadano, że dawno temu, przed pierwszą wojną po wsiach chodzili w wigilijny wieczór obcy ludzie i dla nich, dla tych "dziadków", przeznaczone było to jedno miejsce. Na wigilijnym stole powinno znaleźć się dwanaście potraw, ale teraz już nikt tego nie przestrzega. Mówiono: "Z każdego zboża coś musiało być, co się rodziło: groch, bób, fasola, mak, coś z jęczmienia, kasza gryczana, jęczmienia." Jedzono zawsze kapustę, grzyby i popularny tu kisiel owsiany lub gryczany, pęczak z makiem, kluski z makiem, czasami gotowano barszcz. Dzielono się opłatkiem, składano życzenia. Panny tego wieczoru wróżyły sobie ze źdźbeł słomy wyciąganej spod wigilijnego opłatka lub słomek wyciąganych z poszycia dachu, z drew przynoszonych do chaty, z echa wywoływanego sprzed progu domu. Po kolacji "jeszcze na bosaka do sadu ktoś z młodych leciał i wołał: gruszki wstawajcie! bo Pan Jezus się narodził. Wstrząsał drzewkiem i owijał je wróslami ze słomy".

Święta przebiegały zgodnie ze wskazaniem Kościoła, w domu, spokojnie i rodzinnie. Lecz już od wigilii po wsiach chodzili kolędnicy, nosili ze sobą gwiazdę papierowe aniołki a jej rogi wykonywano z kolorowego papieru i ozdabiano frędzlami. W środku ustawiano świeczkę. W tym samym czasie chadzano też z szopką zrobioną z tekturowego pudła oklejonego papierem. Wewnątrz umieszczano z papieru wycięte postaci Matki Boskiej, św. Józefa, królów, zwierząt i dzieciątka w żłobku. Niekiedy umieszczano inne jeszcze postacie, np. żołnierzy, rycerzy. Grupy z gwiazdą czy szopką wędrowały po wsi śpiewając kolędy i składając życzenia. W podziękę dawano im pieniądze lub "kolędniki" - bułki z makiem, jakieś mięso. Znano też w Choroszczyńce przedstawienia bożonarodzeniowe zwane Herodami. Te odbywały się po domach, a brali w nich udział miejscowi ludzie, najczęściej młodzi. Postaciami tych przedstawień byli: Herod, trzech marszałkowie, Żyd, śmierć, anioł, diabeł, a nawet Krakowiak z Krakowianką ubrani po krakowsku.

W wigilię Nowego Roku "przebiera się za strachów, za Cyganów, kradli na niby, trzeba było chować, chodzili po mieszkaniu i który co zabrał". Na Nowy Rok chodzono na mszę do kościoła, a resztę dnia spędzano w rodzinnym kole.

Okres Bożego Narodzenia kończył się świętem Matki Boskiej Gromnicznej. Tego dnia święcono świece z wosku niegdyś owijane kłaczkami z lnu (który później służył w leczeniu). Mówiono: "dawniej gromnica musiała być z wosku. Pszczoła to jest ważne stworzenie, bo kiedyś jak złodzieje okradali kościół i zgubili hostię i to znaleźli pszczoły i przyniły do ula i w ramkach ją oprawiły w wosku i one tam śpiewały. Pszczelarz to zobaczył, tę hostię. Mówi się też, że pszczoła umara, nie zdechła. Ona pracuje jak człowiek, wosk się pali na ołtarzach". Poświęconą zapaloną gromnicą wypala się po powrocie do domu krzyż nad oknem, żeby nie trafił weń piorun "i włosy się podpala z trzech stron, to jest pomocne od piorunów i od bóli głowy".





O TERESPOLU źle i dobrze

PRZEGLĄD PRASY

O Terespolu zaczyna być głośno, a w samym Terespolu zaczyna być gorąco - takie przynajmniej wrażenie można odnieść czytając publikowane w ostatnich tygodniach artykuły w prasie regionalnej i krajowej.

nowiny

ASKIE

W NUMERZE

Stutrzylatek

TYGODNIK REGIONALNY

Opinię publiczną zbulwersował artykuł Jana Kulikowskiego zamieszczony w "Nowinach podlaskich" z 19-20.1.-94 pod sensacyjnym tytułem "Ośmiornica na granicy". Korupcja i strach odciskają piętno na Terespolu" Pierwsza sprawa to pobieranie "myta".

Do oczekujących w kolejce samochodów na przejściu drogowym w Terespolu podchodzi jeden z miejscowych "Capo di tutti capi" i żąda "opłaty za stanie w kolejce na terespolskim odcinku szosy". "Biada temu, kto odmówi". "Dzienny utarg" oscyluje podobno w granicach 40 milionów złotych". "Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki pojawiają się kompani pobieracza. Samochód odmawiającego uiszczenia myta zostaje obrzucony kamieniami. Efekt łatwy do przewidzenia. Koszt wstawienia nowych szyb też. Klną więc ludziska, zgrzytają zębami, ale - nie mają innego wyjścia - płacą. No, bo któż stanie w ich obronie? Policjanciza kilka milionów miesięcznie, których w dodatku jest zbyt mało, jak na przygraniczne miasto? Miasto znane z ciemnych i niecznych sprawek, które są tajemnicą poliszylna, a których nikt - przynajmniej oficjalnie - nie potwierdzi".

W podtytule tegoż artykułu: "Cena policjanta i celnika", podane są konkretne taryfy. Cena policjanta: "Niewygodnego policjanta może załatwić, i to skutecznie, mafia nadbużańska. Wystarczy tylko złożyć u jej brzeskich bossów stosowne zamówienie. Wykonawcy zlecenia, za jedynie 500"dołców", dotrą pod wskazany adres(...). Wprawdzie do tej pory żaden z terespolskich stróżów prawa (i dzięki Bogu) nie zginął, ale czy znajomość aktualnej "taksey" za ich głowy nie ma przypadkiem jakiegoś znaczenia?"

O znacznie większe pieniądze idzie, jeśli chodzi o celników. Różnica polega na tym, że tym razem płaci się za zostanie celnikiem. Redaktor Janusz Kulikowski podaje następujące dane: "Według wiarygodnych źródeł, jeszcze do niedawna "pszepustka" do tego intratnego zawodu kosztowała 30 milionów, jeśli kandydat legitymował się wykształceniem wyższym i 50 milionów, jeśli edukację ogólną zakończył na szkole średniej. Oczywiście nie zawsze wykształcenie było brane pod uwagę. Najlepsze referencje daje ... pochodzenie. Zwłaszcza z rodzin celników. Wtedy prawnik po uniwersytecie przegrywa z maturzystą, a niekarany z tym, który zdążył wejść w konflikt z prawem. Najnowsze doniesienia z kręgów zbliżonych do tej profesji mówią o podwyższeniu bariery finansowej. Ma ona sięgać już ponoć 100 milionów złotych."

A co w zamian? Redaktor Kulikowski konkluduje: "Na przykład, za przepuszczenie TIR-a z przemitem papierosów (w Kukurykach) - swego czasu była to kwota równych 10.000. dolarów. Kto wzięł choć raz, wsiąka do końca, jeśli nie życia, to na pewno służby, pracy".

Nigdy jeszcze do tej pory nie pisano gorzej o Terespolu. Cytowany artykuł Jana Kulikowskiego, gonący za sensacją, doprowadza ją do absurdu, szczególnie w sferze korupcji panującej jakoby w terespolskim Urzędzie Celnym. Gdyby tak było rzeczywiście i każdy z aktualnie tu zatrudnionych 600 funkcjonariuszy brał łapówki dolarowe w podanej kwocie, choćby raz w roku, dałoby to olbrzymią sumę 6 milionów dolarów. Czyli pięciokrotnie więcej, niż wynosi udaremiony przemysł. A przecież taką możliwość sugeruje artykuł.

Staszka i Sportowa, zginęła bez właścicieli część całej ulicy i nie był to

tylko "administracyjny" czyn, tylko przekonani, że ów kawałek ziemi

MIĘSKWANIE

Nr 11 19-20 listopada 94
cena 5000 zł

**PRZYJEDŹ
NA
IMIENINY**

W Domu Opieki Społecznej w Ryżkach mieszka 75 chłopców w wieku od 9 do 39 lat. Są upośledzeni w różnym stopniu. Najmłodszy wymaga ciągłej opieki. Przez 24 godziny trzeba nad nim czuwać. Przecież widać jak niemowlaka. I choć wydaje się, że ten mały człowiek nie rozumie, rozumie bardzo wiele. Ale żaden dorosły nie ma wstępu do jego świata...

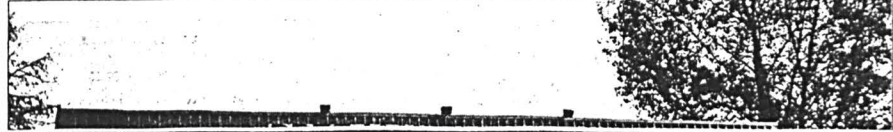
Tylko pięćmioma wychowawcami Domu w Ryżkach intensywnie opiekują się rodzice bądź opiekunowie. Reszta za rodzinę i wychowawców, kolegów, dziadków z sąsiedztwa... Na święta dzielą się opłatkami z obcymi ludźmi, bo rodzina często nie chce ich widzieć u siebie...
Reportaż z Ryżek na s.8

OKA
TARPA 139 D

Punkt Informacyjny
SIŁDULCE
-STRZALA
Tel. 287-5
220-9



Gazeta TERESPOLA



WYDANIE SPEC.

Poniedziałek,
7 listopada 1994Redaktor:
Michał PielakDodatek
„Gazety w Lublińcu”

TERESPOL

Białogóra

Okolo 14 tysiąc
nie w mieścieMieście liczy 6
gmina – niecałe 8
mają przewagę na
mieście na 100 pa-
wie 106 pań, w g-W bieżącym r.
Urzędzie Stanu (82
związki małże-
Prawie 4,5 tys
dzieci z całego te-
zyjni 6 szkół pod-
szkoli, jedno lice-Mieszkańcy i
rzystać z pomoc-
nistów i 19 piel-
nie natomiast za-
nistów, jest 3 i
niarek.

CHÓR „GR

Mor Śpie

Jest w Teres-
ca”. Podczas
stępów, przed-
wał piosenk-
umart...”, albo
siu do lasa...”.
tuarze utwory
na, Mozarta, Be-
wielkich mistrz-

Trud był nies

- Powstaniu
ogromny entuz-
choryzma inż. A
można ten okres
dowy państwa. L-
nie trudności.We wrześniu
tywy Powiatowe
i Powiatowego
Białej Podlaski
chór „Granica”
wicie inicjatyw-
de wszystkim m-
la – przewodnic-
dy Narodowej
kilkunastobow-
ępiowania. Idea

Po nieprzyjemnej dawce "sensacji", przejdźmy do spraw rzeczowych. "Gazeta Wyborcza" w dodatku lokalnym "Gazeta w Terespolu" z 7 listopada 1994r. poświęciła czterostronicowy blok informacyjny miastu i gminie w opracowaniu redaktora Wojciecha Rogacina. Z artykułu "Kładka przez Bug?" cytujemy fragmenty nagłaśnianej ostatnio sprawy przejścia granicznego dla pieszych: "Terespolski samorząd chce utworzenia między Terespołem a Brześciem przejścia granicznego dla pieszych. Celnicy uważają takie przejście raczej nie potrzebne. Administracja celna chciałaby natomiast przenieść swoją siedzibę do Białej Podlaskiej"

- O Terespolu w Polsce słyszał każdy, a na przykład o Białej Podlaskiej niewiele - mówią terespolanie. Przyznają, że głównym atutem Terespolu jest położone w mieście największe przejście graniczne na wschodniej granicy. Jak dotąd miasto nie ma z tego wielkich profitów. Wysłunęto więc propozycję przejścia granicznego dla pieszych między Terespołem a Brześciem.

- Uważam, że przyczyniłoby się to do większego rozwoju regionu przy granicy - twierdzi wójt gminy Terespol Krzysztof Iwaniuk, pomysłodawca utworzenia na Bugu "kładki" dla pieszych. Swoją myśl wójt przedstawił jeszcze pod koniec ubiegłej kadencji. Iccę podchwyciły władze miasta, na terenie którego nowe przejście miałyby się znajdować. We wrześniu Rada Miasta podjęła uchwałę zobowiązującą Zarząd do wystąpienia do władz rządowych o utworzenie przejścia dla pieszych.

- Wystąpiliśmy z wnioskiem do wojewody - informuje Burmistrz Terespolu Zofia Rymuszka. Według pani Burmistrz, powstanie kładki usprawniłoby kontakt rodzin mieszkających po obu stronach Bugu, może dzięki temu powstałaby w Terespolu większa baza handlowa.

- Odległość z Terespolu do Brześcia wyniosłaby zaledwie 500 metrów - informuje Zofia Rymuszka. Szłoby się ulicą Wspólną do Bugu, gdzie do dzisiaj znajdują się pozostałości po dawnym moście, którym przed wojną chodziło się do Brześcia. Na drugą stronę wychodziłoby się pod Bramą Terespolską w twierdzy brzeskiej.

- Prezydent Brześcia był żywo zainteresowany tym pomysłem - wspominał wójt Iwaniuk. Dodaje, że byłoby to pierwsze przejście dla pieszych na wschodniej granicy Polski".

Idea utworzenia przejścia dla pieszych w Terespolu ma swój sens dopiero w powiązaniu z powstającym tu Wschodnim Centrum Hurtowym, o którym bliższych informacji uzyskujemy z płatnej reklamy zamieszczonej w cytowanej "Gazecie Wyborczej". A więc: "Nad samą wschodnią granicą Polski w nadgranicznym mieście Terespol na obszarze wielu hektarów powstaje Gięda przemysłowo-odzieżowa. Na terenie Centrum-Giędy przewidzianych jest około 1,5 tysiąca stanowisk handlowych, w części pod wiatami, w części w halach. Gięda będzie posiadała: ogrodzenie, parking, ochronę, energię elektryczną, oświetlenie, wodociąg, sanitariaty, kantory, centrum telefoniczno-faksowe i docelową sieć RTV, punkty gastronomiczne i docelowo zaplecze hotelową."

Gięda zlokalizowana 1400 m od drogowego przejścia granicznego w Terespolu i 1800 m od dworca PKP, czyli na terenach obecnych nieużytków położonych pomiędzy trasą E-30, ulicą Łąkową i lasem, zaczyna się urzeczywistniać na razie w postaci prowadzonych tu na dużą skalę prac ziemnych.

Ale leżący najbliżej Terespolu 396-tysięczny Brześć to przede wszystkim najbardziej chłonny rynek zbytu, który trzeba zdobyć i umiejętnie wykorzystać (także poprzez przejście dla pieszych) dla przyszłych profitów miasta.

Oprac. J. Tarasiuk





W dniu 13 listopada 1994 roku w Miejskim Ośrodku Kultury w Terespolu

Miejska Mini Lista Przebojów.

W konkursie wzięło udział 8 osób których nazwiska wymieniam wg. zajętych miejsc: Czarek Matejuk, Maciek Bączek, Bartek Zaremba, Anka Szykaruk, Daniel Trębicki, Małgorzata Kamola, Adam Tymon i Gabrysia Malec. Trzy pierwsze osoby awansowały do Rejonowego Konkursu Mini Listy Przebojów, która odbyła się także w MOK Terespol.

4 grudnia 1994 roku w niedzielę do walki przystąpiło 16 osób z Terespoła, Koroszczyzna, Nepli i Kodnia. Dzieciarnia dopingowana przez licznie przybyłych rodziców, wykazała niezły poziom przygotowania artystycznego.



Jury w składzie: przewodniczący Czarek Juszcuk oraz Agnieszka Paszkiewicz, Ewa Wróblewska i Paweł Polkowski po naradzie przy "drzwiach zamkniętych" ogłosili wyniki:

I miejsce ex Małgorzata KAMOLA - Terespol za wykonaną piosenkę zespołu Varius Manx "Piosenka księżycowa" oraz

Kamila PRZBYŁOWSKA z Kodnia naśladowująca Edytę Górniak w "To nie ja".

II miejsce zajęła Anna SZYNKARUK Terespol a

III miejsce Czarek MATEJUK reprezentujący MOK Terespol.

Terespolscy laureaci uczą się w Szkole Podstawowej nr. 1

Mini listy przebojów mają dość długą tradycję w Terespolu. Organizacją wszystkich konkursów zajmuje się pracująca w MOK Małgorzata Tymoszuk. Żadne dziecko nie występuje w konkursie bez przygotowania. Pani Małgosia zwraca uwagę na to aby dzieci prawidłowo poruszały się po scenie oraz opanowały umiejętność naśladowania.

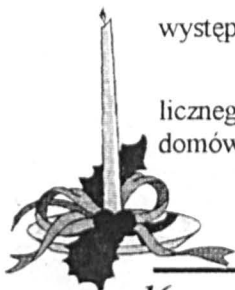
Po co organizuje się takie konkursy ?

Celem konkursu jest popularyzacja wśród dzieci i młodzieży piosenki, muzyki i tańca, rozwijanie wyobraźni poprzez kreowanie na swój sposób postaci naśladowanego wykonawcy. Oprócz tego dziecko uczy się obycia na scenie. Stara się aby jego występ był zgodny z regulaminem. W konkursach bierze udział dużo osób, które często się zmieniają.

Licznie zgromadzona publiczność i ta mała i ta duża (rodzice) żywiołowo reagują na występ, swoich pociech i znajomych.

Miejski Ośrodek Kultury na różne sposoby stara się zachęcić młodzież i dzieci do licznego udziału w Mini Liście Przebojów. Na konkurs rejonowy wysłano zaproszenia do 11 szkół i domów kultury.

Marek Ferens.





Słów kilka o 1000-latce.

Gazeta regionalna w grudniu 1963r. pisała: "... terespolanie otrzymali nie szkołę, lecz pałac(...) 15 sal lekcyjnych, wszystkie gabinety, centralne ogrzewanie, kanalizacja, 350 okien (o 15 mniej niż w pałacu Potockich w Łańcucie), 712 dzieci uczących się dotąd w różnych punktach miasta pod kierownictwem 21 nauczycieli."

Po 30 latach pałacowe warunki okazały się zbyt skromne. W tych samych pomieszczeniach uczy się 900 uczniów miejscowych i dojeżdżających z okolicznych wsi tj.: Koroszczyzna, Samowicz, Lechut, Michalkowa, Murawca, Żuków i Kukuryk.

Obecnie zajęcia odbywają się w 22 izbach lekcyjnych. Szkoła dysponuje salą gimnastyczną, która przy 80 godzinach wychowania fizycznego jest wykorzystywana maksymalnie, stąd też duża liczba lekcji w-f prowadzona jest na korytarzach.

Praca szkoły jest dwuzmianowa, ostatnie zajęcia kończą się o godz. 16¹⁵. Placówka zatrudnia 64 pracowników w tym: 44 nauczycieli, 4 katachetów i 2 księży, 14 pracowników administracji i obsługi. 76% posiada wyższe wykształcenie a 3 osoby kontynuują studia.

Nowością w kraju, tym bardziej w naszym województwie jest tworzenie klas integracyjnych, a taka właśnie od 1 września 1994r. funkcjonuje w naszej szkole. Cieszy też fakt, że uczniowie nasi uczą się języka angielskiego. Marzeniem jest utworzenie w najbliższej przyszłości pracowni komputerowej.

Od 15 lat mieści się u nas gabinet stomatologiczny. Były trudności z zatrudnieniem lekarza o tej specjalności. W bieżącym roku podjęła tu pracę pani stomatolog Urszula Józefczuk. Okazało się jednak, że wyposażony przed laty gabinet nie spełnia wymogów sanitarno-epidemiologicznych.

Znajdujemy się w trudnej sytuacji finansowej, ale mimo to udało nam się poprawić wygląd estetyczny szkoły. Stało się to możliwe dzięki ogromnemu zaangażowaniu rodziców, nauczycieli, uczniów, władz samorządowych, Komitetu Rodzicielskiego.

Wykonaliśmy wiele prac m.in. malowanie sal i pomieszczeń, zakup i wymiana kotła centralnego oraz lamp oświetleniowych. Wspólnym wysiłkiem zgromadziliśmy najbardziej potrzebne pomoce naukowe, dzięki temu klasopracownie wyglądają estetycznie i spełniają swoje funkcje dydaktyczne.

Mimo wykonania tak licznych prac budynek szkoły wymaga poważnego remontu tj. wymiany stolarki, remontu centralnego ogrzewania, instalacji elektrycznej, elewacji zewnętrznej budynku, wymiany parkietów na korytarzach oraz międzyszkolnego gabinetu stomatologicznego.

Mimo tych trudności szkoła właściwie realizuje swą funkcje: dydaktyczną, wychowawczą i opiekuńczą.

O tym w następnym numerze.





Mamy najsilniejszych chłopaków w Polsce !!!

W dniach 12-13.11.1994r. w Malborku odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów (do lat 18-tu) w podnoszeniu ciężarów.

Bardzo dobrze spisali się nasi sztangiści L.K.S. Terespol wygrywając zdecydowanie klasyfikację drużynową i pozostawiając w pobitym polu tak renomowane kluby jak : "ZAWISZA" Bydgoszcz, z którą wygrali 25-ma punktami i "MAZOWIĄ" Ciechanów.

Nasi uzbierali w sumie 57 pkt. i podciagnęli województwo białkopodlaskie na 2 miejsce w Polsce, ustępując tylko Bydgoszczy.

Tradycyjnie już nasi ciężarowcy "robią punkty" za całe województwo i dzięki ich wysiłkowi od czasu do czasu słychać o Białej Podlaskiej, która w Polsce mimo posiadania słynnej AWF płacze się gdzieś na 47-49 miejscu w punktacji sportowej województw naszego kraju. Terespolscy sztangiści już od kilku lat nie są doceniani w plebiscytach na najlepszego sportowca, gdzie wybiera się "swoich" dzięki zaangażowaniu uczniów szkół białskich w "pospolitego ruszenia" akcjach.



◆ Tradycyjnie już na duże pochwały zasłużył sobie uczeń terespolskiego L.O. jeszcze niedawny absolwent SP nr.1 w Terespolu : Robert KONDRATIUK, który rezultatem 197 kg. zdołał złoty medal. Zawodnik ten systematycznie bije rekordy Polski juniorów do lat 16-tu i 18-tu w kat.54 kg..

- W tej samej kategorii Wojciech MARKOWSKI zajął 4 miejsce - 175 kg. w dwuboju a Marcin STEFANOWICZ 5 miejsce -160 kg.

◆ W kategorii 50 kg. złoto zdobył Jarosław GREGORCZUK z wynikiem 175 kg. w dwuboju. W tej samej kategorii Marcin MAKARSKI był czwarty - 137 kg. Wywalczył on 3 miejsce w rwaniu.

◆ Trzecie miejsce dało medal brązowy Piotrowi CECOCIE. Wystąpił on w kat. 59 kg. i uzyskał 217,5 kg. a Andrzej ROMANOWSKI zajął 6 miejsce - 195 kg.

◆ W kategorii 70 kg. Rpbert MAKUŁA był trzeci w rwaniu 110 kg., lecz niestety spalił podrzut

Słowa pochwały należą się również terenom Stefanowi POLACZUKOWI, który trzyma w "kupie" cały L.K.S., oraz Janowi Demczukowi, Mirosławowi Mirończukowi i Stefanowi Paterkowi z Jabłonia.

Marek Ferens

Ciężary na brązowo.

Jeden medal brązowy przywieźli nasi ciężarowcy z **Mistrzostw Polski Juniorów do lat 23**, które odbywały się w Siedlcach w dniach 3 - 4 grudnia 1994r.

W kat. 54 kg. Adam ZAORSKI zajął trzecie miejsce z wynikiem 225 kg. (100 + 125).

Bardzo dobrze wypadł też Robert KONDRATIUK, który w tej samej kategorii zajął 5 miejsce ustanawiając rekordy Polski w rwaniu do lat 16 i 18-tu wynikiem 93 kg. Łącznie uzyskał 192,5 kg. (93+100).

Jarosław GREGORCZUK był siódmy - 175 (75+100);

a Wojciech MARKOWSKI dziesiąty - 165 (75+90), wszyscy w kategorii 54 kg.

W kat. 59 kg. startowało dwóch zawodników L.K.S. Terespol/ Piotr CECOT był czwarty - 220 (95+125). Wynik w podrzucie dał mu "mały" brązowy medal. Siódme miejsce zajął natomiast Marek ŁOBACZ - 212,5 (95+117,5).

Drużyna L.K.S. Terespol zajęła wysokie 6 miejsce 28 pkt. a wyprzedziły nas takie mocne kluby jak: "ŚLĄSK" Wrocław - 50 pkt., "AZS AWF" Biała Podlaska - 45 pkt. czy "ZAWISZA" Bydgoszcz - 40 pkt. Dzięki tak dobrym wynikom 2-ch klubów białkopodlaskich, nasze województwo wygrało klasyfikację województw.

(mf)



20 listopada 1994r. w sali terespolskiego L.O. odbył się
I rzut Halowej Ligi Piłkarskiej 94/95

Tabela po I turnieju przedstawia się następująco:

1	SKANSEN	8 pkt.	41-23
2	OLDBOYE	8 pkt.	32-20
3	L.O. Terespol	6 pkt.	32-22
4	"Żołnierz" Terespol	6 pkt.	38-22
5	Zespół Szkół Kolejowych Małaszewicze II	2 pkt.	15-33
6	Zespół Szkół Kolejowych Małaszewicze I	0 pkt.	16-49



Przypomnę, że w drużynie "OLDBOJÓW" tradycyjnie grają piłkarze "starej gwardii L.K.S.". W tym roku Marek Wasiluk - obecny trener L.K.S. a kiedyś piłkarz drużyny, Andrzej Korbal i Jarosław Borczyk.

(m.f.)

✓ W niedzielę **18 grudnia** w sali liceum Ogólnokształcącego w Terespolu odbył się **drugi rzut Halowej Ligi Piłkarskiej.**

W lidze startują zespoły z miasta i gminy Terespol, w składach cztero- osobowych.

Aktualna tabela po rzucie drugim:

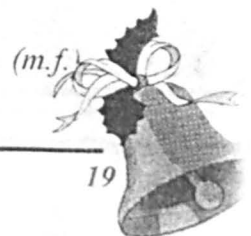
1	L.O. Terespol	16 pkt.	74-43
2	OLDBOYE	16 pkt.	78-50
3	SKANSEN	10 pkt.	72-72
4	"Żołnierz" Terespol	9 pkt.	67-66
5	Zespół Szkół Kolejowych Małaszewicze II	6 pkt.	48-77
6	Zespół Szkół Kolejowych Małaszewicze I	3 pkt.	47-96

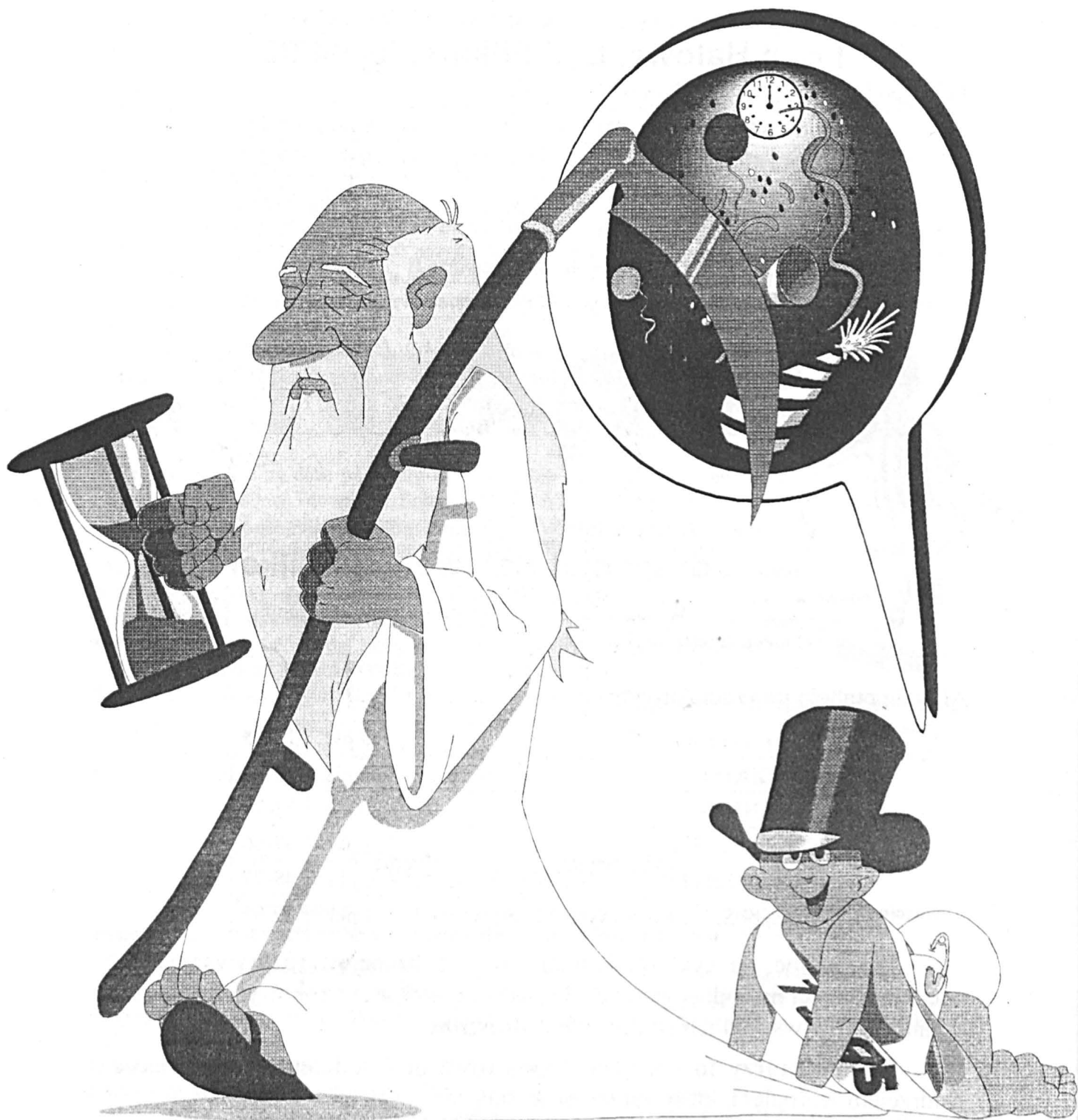
Przypomnę, że cykl spotkań obejmuje 5 turniejów rozgrywanych co miesiąc. Następny odbędzie się 8 stycznia 1995r., na który w imieniu organizatorów wszystkich **serdecznie zapraszam.**

Organizatorzy to : Szkoła Podstawowa nr.2 w Terespolu na czele z Andrzejem Korbalem, który zarządzałaością.

Sponsorami natomiast są:

- Urząd Miasta
- i Urząd Gminy - Terespol.





Numer V 94 (28) listopad/grudzień opracowali .
Zofia RYMUSZKA, Irena MAZUR,
Krzysztof TARASIUŁ, Marek FERENS,
Tadeusz JAWTOSZUK, Waldemar BUJALSKI